

Powinniśmy sobie zadać pytanie, czy celem nowych przepisów o zapasach gazu faktycznie jest bezpieczeństwo energetyczne - mówi Robert Zajdler, ekspert energetyczny Instytutu Sobieskiego.

- Mam wrażeniem że przeceniamy znaczenie gazu ziemnego i umniejszamy naszą pozycję na tym rynku - powiedział Robert Zajdler w czasie debaty „Koncerny energetyczne a bezpieczeństwo energetyczne Polski”, która odbyła się w ramach Kongresu Nowego Przemysłu w Warszawie.

Leave this field empty if you're human:

Zwrócił uwagę, że z własnego wydobycia mamy około jednej trzeciej zapotrzebowania na gaz ziemny, czyli mniej więcej tyle, ile zużywają gospodarstwa domowe.

- Tymczasem za utrzymywanie zapasów obowiązkowych płaci przemysł, który nic z tego nie ma, bo w razie jakichkolwiek kłopotów i tak pierwszy zostanie odcięty od dostaw - podkreślił.

Według niego dzięki inwestycjom w infrastrukturę będziemy mieli realną dywersyfikację dostaw gazu, co jest ważne i słusznie łożyliśmy na ten cel. - Natomiast gdzieś w tej całej układance potrzebny jest rynek, który wyceni gaz, a zaczyna go chyba brakować - powiedział. - Powstaje zatem pytanie czy celem przepisów o zapasach gazu jest faktycznie bezpieczeństwo energetyczne, czy te rozwiązania nie są przewymiarowane w stosunku do tego co chcemy osiągnąć - dodał.

Źródło: Wirtualny Nowy Przemysł. [Czytaj dalej...](#)

PRZECZYTAJ TEŻ Społeczne kontrowersje wokół gazu łupkowego w Europie - Niemcy